Cena zł. 5

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK III | ŁÓDŹ, ŚRODA 7 LIPCA 1948 ROKU. | Nr 185 839

Czy Eisenhower przyjmie kandydaturę na prezydenta USA

Truman nie ma szans w nadchodzących wyborach

Zgodnie z doniesieniem „Boston Sunday Advertiser" kierownictwo partii demokratycznej ma zwrócić się do prezydenta Trumana z prośbą o wycofanie swej kandydatury do przyszłych wyborów prezydenckich. Jako kandydata na fotel prezydenta partia demokratyczna zamierza wysunąć generała Eisenhowera.

Gen. **Dwight Eisenhower** w samym ogniu kampanii wyborczej podkreślił raz jeszcze ostatecznie, że **nie przyjmie nominacji na kandydata z ramienia żadnej partii.**

Generał, którego demokraci pragnęli wysunąć na fotel prezydenta, jako ostatnią szansę dla swej partii, oświadczył, **że nie przyjmie żadnego urzędu publicznego.**

W oświadczeniu skierowanym do wydziału prasowego uniwersytetu Kolumbia, generał stwierdza, że jest wzruszony przekonaniem, panującym wśród pewnej części ludności, iż **mógłby przyjąć nominację.** By nie było żadnej wątpliwości — oświadcza Eisenhower, — podkreślam, że **nie zmieniłem zdania od 23 stycznia 1948 r.,** kiedy podałem do wiadomości publicznej, że nie przyjmę nominacji na kandydata z ramienia jakiejkolwiek partii.

Oświadczenie Eisenhowera wywołało **duży niepokój w partii demokratycznej.** „United Press" donosi, że wysoko postawione osobistości partyjne **nie ukrywają, że Trumana czeka porażka.**

Panuje ogólne przekonanie, że kandydatura Eisenhowera **stanowi jedyny ratunek w wyborach.** Beznadziejność sytuacji powiększa się tym bardziej, że w **partii demokratycznej powstał wyraźny rozłam. Delegaci z miast północnych oświadczyli jeszcze wczoraj, że głosować będą przeciwko Trumanowi.**

Walczą o swe prawa

Nowa fala strajków w przemyśle naftowym Włoch

Strajk włoskich robotników przemysłu naftowego trwa już 7 dzień, grożąc sparaliżowaniem komunikacji lotniczej i samochodowej. Niemal **wszystkie tankowce,** jakie przybyły w ostatnich dniach do portów włoskich, **nie mogły wyładować ropy i benzyny,** ponieważ doki były całkowicie opuszczone przez robotników.

Strajk robotników tej gałęzi przemysłu jest jednym z serii strajków, jakie ogarnęły ostatnio Włochy.

Na znak protestu przeciwko niedostatecznym płacom włoska generalna konfederacja pracy zarządziła **południowe strajki demonstracyjne w bieżącym tygodniu.**

We wtorek przerwali pracę robotnicy przemysłu chemicznego, w środę strajkować będą robotnicy przemysłu elektrycznego, w czwartek — hutnicy itd.

Rząd wydał rozkaz zajęcia przez wojsko **rafinerii nafty i składów paliwa,** których robotnicy strajkują już od dnia 30 czerwca, walcząc o podwyżkę płac i zawarcie nowej umowy zbiorowej. Rząd zajął przedsiębiorstwa i **rozkazał wojsku wyładowywać statki** oraz zorganizować wydawanie materiałów pędnych dla policji itd.

Cyfry chwały

(Kr.) Gdy rząd nasz ogłosił plan gospodarczy na rok 1948, przekraczający znacznie poziom produkcji z r. 1947, niejeden sceptyk pokiwał smętnie głową i pomyślał, że tak wielkiego planu chyba nie zdołamy wykonać.

W chwili obecnej mamy już większość meldunków o wykonaniu planu za pierwsze półrocze rb. Przyjrzyjmy się cyfrom: przemysł metalowy wykonał plan w 108 procentach, włókienniczy w 111 proc., mineralny — 118,7 proc., drzewny — 110 proc., papierniczy od 111 do 141 proc. Brak jeszcze zestawienia produkcji z kilku działów przemysłu, ale niewątpliwie i one mogą się pochwalić dobrymi wynikami.

Co znaczą te cyfry w życiu? Zanalizujmy dla przykładu wyniki przemysłu metalowego, jako przemysłu podstawowego, który ma zasadnicze znaczenie przy odbudowie życia gospodarczego.

A więc te 108 proc. planu oznacza wartość produkcji 522 milionów złotych według cen z r. 1937, oznacza wzrost o przeszło połowę w stosunku do produkcji przedwojennej.

Te 108 proc. oznacza, że wykonano 121 parowozów zamiast planowanych 118, 6600 wagonów towarowych zamiast 6270, 29500 ton maszyn rolniczych zamiast 18700, 540 traktorów zamiast 500, że przemysł włókienniczy otrzymał 1700 ton maszyn zamiast — 1440.

To oznacza, że nasz transport będzie usprawniony, rolnictwo osiągnie lepsze wyniki dzięki otrzymanym maszynom i traktorom, przemysł włókienniczy będzie mógł lepiej pracować.

Podobne wyniki mają inne działy naszego przemysłu, a to znaczy w konsekwencji olbrzymi krok w kierunku realizacji planu trzyletniego, to znaczy podniesienie poziomu życia i bogactwa narodowego.

Te wspaniałe osiągnięcia, na które z podziwem i zazdrością spoglądają wszystkie państwa Europy zachodniej, stały się możliwe w najbardziej zrujnowanej po wojnie Polsce dzięki mądrej, planowej gospodarce państwowej, dzięki wzmożonemu wysiłkowi robotnika polskiego, dzięki szlachetnemu współzawodnictwu pracy, które rozwija się coraz bardziej, dzięki wreszcie usprawnieniu metod pracy i oszczędności materiałów.

Polski świat pracy dumny z wyników pierwszego półrocza, bogatszy w doświadczenia, wkracza z przodownikami pracy na czele w realizację planu drugiego półrocza, aby osiągnąć jeszcze lepsze wyniki, jeszcze szybciej i mocniej utrwalić fundamenty dobrobytu narodowego.

Z rozejmu wyszły nici...

Arabowie rozpoczęli wojnę!

Rada Państwa Izrael odrzuca propozycje hr. Bernadotte'a. — Co na to ONZ?

Donoszą z Tel-Avivu, że w opublikowanym tam komunikacie żydowskim podano do wiadomości o naruszeniu przez oddziały arabskie rozejmu w Palestynie. W nocy na wtorek Arabowie zaatakowali kolonię Sejra we wschodniej Galilei.

Równocześnie potwierdzono doniesienie o ostrzeliwaniu przez 3 godziny pozycji żydowskich na górze Syjon i Pamatrahel w Jerozolimie.

Jak donosi agencja France Presse z Bejrutu, gazeta libańska „Bejrut", komentując odmowną odpowiedź Arabów na propozycję Bernadotte'a pisze, że Arabowie **„oczekują z niecierpliwością wygaśnięcia terminu rozejmu, po to, by znów chwycić za broń".**

Dziennik „Roza el Jusef" donosi, że kraje arabskie postanowiły **utworzyć jednolitą armię państw Ligi Arabskiej.**

Armia, na której czele stanie gen. Kaukdzi, będzie **finansowana i kontrolowana przez sekretariat Ligi Arabskiej.**

Radio „Głos Izraela" donosi, że król Ibn-Saud wydał rozkaz **o niezwłocznej mobilizacji żołnierzy Arabii Saudyjskiej i o poborze uzupełnień.**

Rada Państwa Izrael 27 głosami przy 4 wstrzymujących się **odrzuciła po 3 i pół godzinnej naradzie propozycje hr. Bernadotte** w sprawie utworzenia w Palestynie Federacji Żydowsko - Arabskiej. Odpowiedź rządu żydowskiego została wręczona **rozjemcy ONZ we wtorek rano.**

Odpowiedź stwierdza, że propozycje Bernadotte'a **pomijają uchwałę Generalnego Zgromadzenia ONZ** w sprawie Palestyny z 29 listopada 1947 r., która jest jedynym dokumentem, mającym należną moc obowiązującą.

Wobec odrzucenia zarówno przez Żydów jak i Arabów koncepcji utworzenia w Palestynie państwa federacyjnego, działalność hr. Bernadotte zmierza obecnie **do przedłużenia terminu rozejmu, który upływa dnia 9 bm.**

„Konserwa" buntuje się...

Nawet ci protestują

przeciw warunkom planu Marshalla

W czasie wczorajszej debaty w Izbie Gmin nad planem Marshalla **5 posłów konserwatywnych wniosło niespodziewanie poprawkę, odrzucającą układ dwustronny między W. Brytanią a Stanami Zjednoczonymi.**

Poprawka ta stwierdza, że — pomimo uznania dla wspaniałomyślności Stanów Zjednoczonych Izba nie będzie mogła przyjąć warunków układu dwustronnego, jako **próbę odebrania brytyjskiej wspólnocie narodów inicjatywy i odpowiedzialności za swój własny rozwój".**

Poprawka ta została wniesiona **całkowicie nieoczekiwanie,** ponieważ ustalono już poprzednio, że konserwatyści będą głosować za układem.

Przeciwko układowi wypowiedział się również poseł z Partii Pracy, **Platts-Mills,** który oświadczył:

„Układ dwustronny nie ma na celu współpracy gospodarczej, **lecz zaciśnięcie pętli na szyi W. Brytanii.** Jeżeli przyjmiemy te warunki — powiedział Platts-Mills, — utracimy naszą niezależność gospodarczą, ostatnie ślady wolności politycznej i poddamy **nasz kraj statutowi kolonialnemu".**

Platts-Mills skrytykował rolę, jaką przyznano Zagłębiu Ruhry. Przemysł tego Zagłębia stanie się poważną konkurencją dla przemysłu brytyjskiego. **„Klauzula o najbardziej uprzywilejowanym traktowaniu Niemiec** — powiedział Platts-Mills — **usunie Wielką Brytanię z rynków europejskich".**

Noty Anglosasów do ZSRR w sprawie Berlina

Radziecki ambasador w Waszyngtonie Aleksander Paniuszkin zaproszony został wczoraj do Departamentu Stanu, gdzie min. Marshall wręczył mu notę w sprawie Berlina.

Jak donoszą min. Marshall notę powyższą złożył w porozumieniu z Wielką Brytanią i Francją.

Podobne, lecz nie identyczne noty zostały wręczone jednocześnie ambasadorom ZSRR w Londynie i Paryżu.

W stolicy Peru

wybuchła rewolucja

Z Bogoty donoszą, że w stolicy Peru wybuchła w poniedziałek rewolucja, skierowana przeciwko dotychczasowemu rządowi.

W ciągu całej nocy trwały silne starcia pomiędzy zrewoltowanymi oddziałami wojskowymi, na czele których stanęli dwaj młodzi oficerowie kpt. Llosa i kpt. Szagniree, a oddziałami rządowymi i policją.

Po stronie powstańców stanęły młode roczniki wojska i niższe kadry oficerskie.

Czy żyliśmy na drzewach...

Człowiek wagi 360 kg

istniał 90 tys. lat temu.—Uczony holenderski o rozwoju ludzkości

Wielu uczonych zajmujących się przeszłością człowieka, oraz jego pochodzeniem i historią utrzymywało dotychczas, że w przeciągu milionów lat jego istnienia przechodził on stadia rozwoju **od małego tchórzliwego stworzenia do rozmiarów, jakie posiada obecnie.**

Ale w ostatnim czasie, **uczony holenderski dr. Ralph von Koenigswald** wystąpił z nową teorią. Twierdzi on mianowicie, że **prahistoryczny człowiek był olbrzymem i systematycznie karłowaciał do jego obecnych rozmiarów.**

Na poparcie swej teorii, uczony holenderski zamieszcza w wydanej przez siebie pracy rysunki oraz zestawienia porównawcze, znalezionych przed wojną na Jawie, części kości człowieka, liczące prawdopodobnie kilka milionów lat.

Ciekawa jest historia, która doprowadziła do tego przypadkowego odkrycia.

Przechadzając się po lesie podzwrotnikowym w pobliżu swego domu, **dr. Koenigswald zawadził nogą o wystający z ziemi przedmiot, który wydawał mu się korzeniem** wielkiego drzewa. Mimo woli zainteresował się nim i począł oglądać bliżej. Intuicja uczonego nie zawiodła go. Po wyciągnięciu bowiem z ziemi przedmiotu i **dokładnym zbadaniu go okazało się, że doktór potknął się o kość swego prahistorycznego przodka.**

Jednak dr. Koenigswald nie zadowolił się odnalezieniem jednej tylko kości. Przypuszczał, że pokryta lawą ziemia wyspy zawiera ich dużo więcej. Zorganizował więc wyprawę w głąb kraju, gdzie po okresie deszczów, **zdołał skolekcjonować jeszcze wiele innych kości.** Najcenniejszą zdobyczą z tej wyprawy **była szczęka monstrualnego wielkoluda z masywnymi zębami.**

Na podstawie wieku skał i ziemi, w której zachowały się kości, uczony określił w przybliżeniu z jakiej pochodzą one epoki. Z jego obliczeń wynika, że **te same części ludzkiego kośćca pochodzące z różnych okresów różnią się znacznie wielkością.**

I tak znaleziona przez niego szczęka dowodzi, że **człowiek sprzed 90-ciu tysięcy lat posiadał wysokość 2 metrów 70 centymetrów, a waga jego ciała musiała wynosić od 280 do 360 kg.** Proporcjonalnie był on cztery razy większy od obecnego człowieka.

Ogólnie przyjęte przez świat naukowy teorie mówią, że nasi przodkowie z odległych epok **żyli na drzewach, dopóki zmiana klimatu nie wpłynęła na to, że gigantyczne lasy skarłowaciały i pierwotni ludzie zeszli z nich na ziemię.**

Dr. Koenigswald sprzeciwia się tym twierdzeniom udowadniając, że **drzewa te, a raczej ich gałęzie nie mogłyby wytrzymać ciężaru wielkoludów,** o jakich mówi w swej rozprawie.

Nie wesołe są dla nas końcowe wnioski uczonego holenderskiego. Z wywodów jego bowiem wynika, że **za parę tysięcy lat wzrost ludzki nie będzie przekraczał jednego metra, a waga człowieka wynosić będzie przeciętnie trzydzieści kilka kilogramów.**

Kompoty, dżemy i marmelady

będziemy jedli zimą z zakonserwowanych owoców

Tegoroczny urodzaj na truskawki w zupełności dopisał. Przez kilka tygodni delektowaliśmy się tym smacznym owocem, który już niestety się kończy. Znaczne ilości truskawek pozwoliły **nie tylko zaspokoić potrzeby rynku wewnętrznego, ale także przygotować poważne zapasy na eksport.**

A reflektantów jest wielu. **Polskie truskawki zasmakowały specjalnie Anglikom, którzy zamówili w Cenralnym Zrzeszeniu Przemysłu Konserwowego 200 ton tego owocu.**

Truskawki w stanie surowym zalane będą kwasem konserwującym i w całości wyeksportuje się je do Anglii w 200-kilogramowych beczek. **Jest to pierwsza próba zaprawiania owoców w ten sposób. Rezultaty okazały się wspaniałe. Po otwarciu beczki owoc posiada ten sam aromat i wygląda jak świeży, nie tracąc w zupełności swych właściwości odżywczych.**

W podobny sposób wyeksportujemy do Anglii **200 ton malin,** zaś **300 ton soku wiśniowego zamówiła u nas Czechosłowacja.** Sok ten wysyła się już obecnie z zapasów zeszłorocznych, gdyż w tym roku wiśni będzie znacznie mniej.

Obecnie Przemysł Konserwowy oczekuje zamówień zagranicznych **na przetwory brzoskwiniowe i morelowe.**

Nie zapomniano oczywiście o potrzebach ludności polskiej. Na użytek wewnętrzny przetwarza się obecnie **300 ton truskawek i 300 ton malin, z których zimą będziemy spożywali wspaniałe kompoty, dżemy i marmelady.** Przystąpiono również do produkcji kompotów z miliona kilogramów czereśni, a w ciągu obecnego sezonu zasuszy się ponad 2 miliony kilogramów rozmaitych owoców i przygotuje 10 milionów litrów soku owocowego. (t)

Nasze Listy

W. Z. z ŁODZI: Tapety, które odkleiły się od ściany, można umocować powtórnie przez natarcie zimnym gotowanym kartoflem. Plamy na meblach doskonale czyszczą się mieszaniną oliwy i spirytusu skażonego w równych proporcjach. Należy lekko nacierać brudne miejsca i natychmiast przetrzeć na sucho.

* * *

PRZEŚLADOWANI PRZEZ LOS ŁODZIANIE: Proszę zwrócić się do Kuratorium Szkolnego w Łodzi ul. Jaracza 11, a tam podadzą Pani inne adresy szkół budowlanych. Syn Pani mając zamiłowanie do zawodów technicznych, może również uczęszczać do gimnazjum mierniczego, które znajduje się przy ul. Sienkiewicza 60.

* *

MŁODY UCZEŃ: Możesz w swojej sprawie uzyskać informacje w komendzie „Służba Polsce" ul. Marii Skłodowskiej 28.

*

JADWIGA z CZĘSTOCHOWY: Dziękujemy Pani za serdeczny i wzruszający list. Doskonale rozumiemy Panią, że w chwili tak dla Pani przełomowej i uroczystej, jak małżeństwo, odczuwa Pani brak rodziny, a specjalnie matki, człowieka którego oddania i dobrej woli w stosunku do nas zawsze możemy być pewni. Czytaliśmy list Pani bardzo uważnie i zastanawialiśmy się nad poruszoną przez nią sprawą. Wydaje nam się jednakże, że jest Pani conajmniej przeczulona w swych zastrzeżeniach w stosunku do swej przyszłości z ukochanym przez Panią człowiekiem. Pisze Pani, że jest on typem prawego, niezepsutego i prostolinijnego człowieka, jednakże mimo, że jest Pani pewna jego miłości, odczuwa Pani, będąc w jego towarzystwie, jak gdyby coś nieuchwytnego was dzieliło i wskutek tego nie jest Pani tak szczęśliwą, jakby się tego można było spodziewać. Trudno jest Pani wytłumaczyć na czym polega to jej wrażenie i boi się Pani nowego zawodu, jakich wiele doznała Pani w życiu. Droga Pani Jadziu! Są chwile w życiu człowieka, zwłaszcza te decydujące o jego przyszłości, kiedy, choćby był otoczony najbliższymi ludźmi, czuje się osamotniony i bezradny, kiedy w tym momencie zdaje sobie sprawę, że ci drudzy — kochający i kochani — to jednak inni obcy ludzie. Dlatego też brak jest Pani tak bardzo matki i dlatego gnębi ją niepokój. Niestety obawiamy się, że tego uczucia, aż do pewnej chwili nie da się nikomu uniknąć. Proszę więc nie przejmować się zbytnio i nie analizować bezustannie swych uczuć. Wszystko co Pani napisała nam o sobie i o swym narzeczonym świadczy, że będzie wam dobrze ze sobą. *Oczywiście wiele zależy od Pani taktu, kultury i dobrej woli. Pozdrawiamy Panią* serdecznie i życzymy dużo szczęścia.

* * *

HELENA W.: *Pocenie się jest ważną funkcją skóry. Przez pot* wydzielamy niepotrzebne dla organizmu substancje. Nadmierne jednak pocenie się jest objawem chorobowym i to nad wyraz przykrym. Dlatego też nie należy używać potników, gdyż nie przepuszczają powietrza do skóry i wywołać mogą wypryski pod pachami. Należy za to zmywać często skórę wodą z domieszką płynu odświeżającego i przysypywać pudrem leczniczym. W razie dalszego pocenia się radzimy Pani zwrócić się do lekarza-skórnego.

Codzienna nowelka „Expressu"

Dwaj złodzieje

Kiedy przedwojenny zamożny kupiec — czyli jak się to dziś powiada reprezentant inicjatywy prywatnej — wróciwszy do domu sięgnął po klucz od mieszkania, stwierdził nagle, że drzwi są niedomknięte.

Tknięty złym przeczuciem wszedł cicho do mieszkania.

We wszystkich pokojach było ciemno. Skradając się na palcach dotarł do drzwi gabinetu.

Przy ogniotrwałej kasie stał jakiś drab, trzymając w jednej ręce kieszonkową latarkę elektryczną.

Warewicz sięgnął po rewolwer. Opryszek nie dosłyszał widocznie żadnego szmeru, jeśli więc wpadnie teraz do gabinetu, złodziej podda się bez walki.

Warewicz już miał zamiar wykonać swój plan, gdy nagle opryszek odwrócił głowę.

Poznał go natychmiast.

Był to młody ślusarz, który dopiero przed kilku dniami, naprawiał zamki w jego mieszkaniu.

— Łotr! — pomyślał Warewicz. — Jeśli się nie podda, będę strzelał.

W tym momencie opryszek wyjął z kasy wspaniałą kolię brylantową, stanowiącą własność Stefanii Warewiczowej, żony kupca.

Warewiczowi strzeliła do głowy niezwykła myśl. Kolia, którą swego czasu kupił żonie, oszacowana była na 100 tysięcy złotych. Warewicz ubezpieczył ją na tę sumę. Przed trzema tygodniami, gdy znalazł się w trudnościach płatniczych, sprzedał drogocenną kolię, i kupił imitację, niczym nie różniącą się od oryginału. O sprzedaży kolii nikt nie wiedział, nawet Stefania. Warewicz ukrywał przed wszystkimi swe kłopoty pieniężne.

Gdy teraz opryszek skradnie imitację, Warewicz zażąda od towarzystwa asekuracyjnego pełnej sumy. Te 100 tysięcy złotych, umożliwi mu spłatę długów.

Warewicz, skradając się na palcach, wycofał się na korytarz.

Przed drzwiami jeszcze medytował przez chwilkę. A jeśli złodziej nie zadowoli się kolią?

W kasie ogniotrwałej znajdzie zaledwie trzy tysiące złotych.

Innych wartościowych przedmiotów w mieszkaniu nie zostawiono. Żona, wyjeżdżając z dziećmi na letnisko, prawie wszystko zabrała z sobą. Czego się więc mógł obawiać?

Po paru chwilach, Warewicz znajdował się już na ulicy. Wsiadł do taksówki i kazał się zawieźć do kawiarni. Spotkał tam kilku znajomych, z którymi spędził przeszło godzinę.

Około dziesiątej wrócił do domu. Drzwi wejściowe, jak i poprzednio były niedomknięte. Warewicz nie zapalił światła. Nie był pewny, czy złodziej jeszcze nie opuścił mieszkania, a nie chciał mu przeszkodzić.

W gabinecie panował nieład. Złodziej, jak to zresztą Warewicz przewidywał, zabrał kolię i niewielką sumę — z ogniotrwałej kasy.

— Dzięki temu złodziejowi — pomyślał — ureguluję najpilniejsze długi. Nie należy nigdy tracić nadziei! Jeszcze przed kilku godzinami nie mogłem znaleźć wyjścia, a teraz już jestem uratowany!

Postanowił dopiero za kilka godzin powiadomić policję o kradzieży. Zależało mu na tym, aby złodziej zdążył ukryć swój łup. Gdyby go zaraz przyłapano, wyszłoby na jaw, że kolia nic przedstawia żadnej wartości.

Napisał list do żony. Zakomunikował jej, że dziś udało mu się pomyślnie załatwić parę spraw handlowych, dzięki czemu w przyszłym tygodniu będzie ją mógł odwiedzić.

Po napisaniu listu wyjął swój kieszonkowy notatnik.

Sprawdził kilka pozycji długów i uśmiechnął się z zadowoleniem.

— Wspaniały złodziej! — powiedział do siebie. — Nareszcie odetchnę!

Na zegarze biła północ.

Warewicz postanowił wreszcie zadzwonić do komisariatu. Nagle, kiedy sięgnął po słuchawkę telefonu, ktoś zapukał do drzwi.

— Kto tam? — spytał ostro, gdy znalazł się w korytarzu.

— Proszę otworzyć — usłyszał cichy głos.

Warewicz drgnął przestraszony. Czyżby to był ten ślusarz?

Otworzył szybko drzwi.

Tak, to był rzeczywiście ślusarz, sprawca kradzieży!

— Czego? — zawołał ostro Warewicz.

— Proszę mnie wpuścić. Chcę panu powiedzieć coś ważnego...

Warewicz wprowadził go do gabinetu.

Młody ślusarz stanął w kącie ze spuszczoną głową i począł mówić:

Przed kilku dniami poprawiałem tu zamki. To była moja ostatnia robota. Jestem teraz bez pracy, mam chorą matkę... Dziś wieczorem włamałem się do pańskiego mieszkania. Może pan jeszcze o tym nie wie... Jestem złodziejem... tak, złodziejem. Przysięgam, że po raz pierwszy w życiu...

— O co panu chodzi? — krzyknął Warewicz, spoglądając nań badawczo.

— Kiedy wyszedłem od pana, zrozumiałem swój błąd! Ja jednak jestem uczciwym człowiekiem i chciałbym takim pozostać! A że straciłem pracę? Jeśli nie znajdę jej w Łodzi, pojadę do innego miasta, gdzie może mi się poszczęści. Przyniosłem panu ten naszyjnik i trzy tysiące złotych zabranych z kasy! Nie chcę być złodziejem! Błagam pana o litość, niech mi pan wybaczy!

Ślusarz położył na stole kolię i pieniądze. Przez chwilę jeszcze spoglądał w milczeniu na kupca i cicho wysunął się z mieszkania.

Warewicz ochłonął dopiero po kilku minutach.

— Nie mam szczęścia do złodziei! Samo niebo zesłało mi takiego jednego, lecz cóż z tego, kiedy ten złodziej okazał się uczciwszy, niż ja! — westchnął melancholijnie i schował fałszywą kolie do ogniotrwałej kasy.

PRZYGODY WICKA i WACKA







SZABERSKI: — Byłem na seansie magika. Duchy pokazywał!... WICEK: — Bujda z chrzanem! SZABERSKI: — Żadna bujda, kiedy mi duch portfel zabrał!...

WACEK: — Te, ja się boję... WICEK: — Frajerze! Czy duchy biorą portfel? To przecie lipa! WACEK: — Nie lubię lipy... WICEK: — Ale trza ją zbadać!

MAGIK: — Na ten przykład rozkładam karty w powietrzu. Panowie patrzcie mi na ręce... WICEK: — E widziałem lepsze rzeczy, a też były bujdą!...

MAGIK: — Teraz pokażę ducha! Damy zamykają oczy! Hokus, pokus, spirytus i już!... WICEK: — Coś znajomego... WACEK: — E, zdaje ci się!

Specjalne pociągi z Łodzi do Wrocławia na Wystawę Ziem Odzyskanych

Jak nas informuje kierownictwo łódzkiego „Orbisu", przez cały czas trwania Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu, z Łodzi będą odchodziły codziennie 4 specjalne pociągi poza normalnymi, przewidzianymi w rozkładzie jazdy.

Pociągi będą odchodziły z dworca Kaliskiego w godzinach wieczornych. Przyjazd do Wrocławia nastąpi rano i po zwiedzeniu Wystawy uczestnicy wieczorem wsiądą do pociągu powrotnego, aby na rano przyjechać do Łodzi.

Pociągi te przeznaczone są tylko dla zbiorowych wycieczek, które będą korzystały z 66 proc. zniżki. Natomiast zniżka 50 proc. przysługiwać będzie osobom, wyjeżdżającym na Wystawę indywidualnie, przy czym osoby te korzystać będą z pociągów przewidzianych w rozkładzie jazdy. (k)

Mleko z wodą śmietana — z serem

Ostatnio władze sanitarne zwróciły uwagę, iż na targowiskach miejskich coraz więcej pojawia się zafałszowanych produktów żywnościowych.

Wykroczenia te najczęściej popełniane są na mleku. Naczynie po rozwodnionym mleku jest zupełnie czyste, jak by je przepłukano wodą.

Śmietana nadal rozrabiana jest serem i kwaśnym mlekiem, do masła do daje się soku marchwiowego żeby miało „lepszy" wygląd itd.

Fałszerze zachęceni bezkarnością prześcigają się wzajemnie w coraz to nowych pomysłach, a cierpi na tym konsument.

Dowiadujemy się, że władze zdrowotności rozważają projekt skierowania do walki z nieuczciwymi handlarzami całego aparatu ze wszystkich dozorów sanitarnych. Fałszerze żywności będą kierowani nie do władz starościńskich, lecz do Komisji Specjalnej. (k)

W każdej wsi będzie listonosz

Wszystkie ośrodki wiejskie w woj. łódzkim korzystać będą z usług pocztowo-telekomunikacyjnych.

Uruchomiona będzie w tym celu większa ilość placówek pocztowo-telekomunikacyjnych, odpowiadających po trzebom ludności wiejskiej, zwiększona zostanie liczba listonoszy, co umożliwi doręczanie przesyłek codziennie do miejscowości najbardziej nawet odległych; wszystkie miejscowości powiązane będą gęstą siecią połączeń pocztowo - telekomunikacyjnych, a w poszczególnych miejscowościach zainstaluje się rozmównice telefoniczne.

Nie każdy może jechać nad morze!

W górach i centralnej Polsce też jest wiele pięknych miejscowości. — Ponad 1.000 osób kieruje dziś OKZZ na wczasy

Co najbardziej interesuje obecnie ludzi? Co jest tematem powszechnych rozmów w mieście? Oszywiście, **urlopy.**

Odmienia się je na wszystkie trzy czasy: **jestem, byłem, będę.** Najmniej jest tych, którzy byli, więcej tych którzy są, a najwięcej tych którzy się dopiero wybierają i nie są jeszcze zdecydowani dokąd wyjechać.

Sezon urlopów letnich rozpoczął się wprawdzie już w maju, ale przez maj i czerwiec nie wiele osób przewinęło się przez miejscowości uzdrowiskowe i klimatyczne.

Jeśli chodzi o ceny — **rozpiętość jest olbrzymia.** W domach wypoczynkowych obowiązują stawki ustalone — **54 zł. i 100 zł. dziennie.** W pensjonatach prywatnych opłata dzienna waha się **od 700 do 1.200 złotych.** Najtaniej jest na Dolnym Śląsku, najdrożej nad morzem. Przeciętnie pokój z całodziennym utrzymaniem kosztuje w prywatnym pensjonacie 900 złotych. Na to mogą sobie pozwolić tylko nieliczni, **świat pracy korzysta więc tłumnie z tanich, lecz dobrych pod każdym względem domów wypoczynkowych...**

* * *

Od samego rana panuje dziś wielka gorączka w Wydziale Wczasów przy OKZZ. Dziś bowiem dokonany będzie przydział miejsc do poszczególnych domów wypoczynkowych **na turnus od 16-go do 29-go bm.**

Chcąc się zorientować w możliwościach wydziału, zwróciliśmy się wczoraj do kierownika Surmańskiego, prosząc aby nas poinformował ile osób i dokąd będzie mogło pojechać na urlop.

— Zeszłego roku dysponowaliśmy w tej porze 450 miejscami na każdy turnus. Obecnie mamy 1.000 miejsc, ale i to jest stanowczo za mało. Napływ chętnych przewyższa znacznie nasze możliwości. Najgorsze jest to, że zgłaszają się do nas wszyscy, a więc i szają się do nas członkowie i tych związków, które posiadają własne domy wypoczynkowe. A przecież zadaniem naszym jest wysyłać tylko takich pracowników, którzy nie mają możliwości wykorzystania urlopu we własnych domach.

Na turnus od 16-go do 29-go lipca **wysyłamy 319 osób do miejscowości dolnośląskich do Karpacza, Szklarskiej Poręby, Bierutowic. 179 osób pojedzie w góry do Zakopanego, Bukowiny Tatrzańskiej, Cygańskiego Lasu, Szczyrą, Wisły. Dla 295 osób mamy przygotowane miejsca w miejscowościach nizinnych w centralnej Polsce. Są to Spała i jej okolice, Józefów, Otwock. Nad morze do Juraty, Międzyzdrojów, Ustronia wysyłamy 100 osób..**

Do tego dochodzi jeszcze 137 miejsc w miejscowościach kuracyjnych. Tam kierujemy tych, którzy przedstawią przekazy Ubezpieczalni Społecznej.

* * *

— Gusty łodzian są zmienne, niczym pogoda. W ubiegłych latach najwięcej osób wyjeżdżało **na Dolny Śląsk**, potem przyszła moda **na Zakopane.** Teraz jak na komendę każdy chce jechać **nad morze.** Cóż jednak zrobić, gdy właśnie najmniej miejsc jest w domach wypoczynkowych w Juracie, Międzyzdrojach, czy Ustroniu?

Ten owczy pęd nad morze, czy w góry jest niepożądany i to przede wszystkim dla samych wczasowiczów. Często w góry jadą osoby chore na serce, a młodzi i zdrowi wybierają miejscowości uzdrowiskowe. Takie bezkrytyczne wybieranie miejscowości mija się z celem. Chorzy winni poradzić się lekarza dokąd wyjechać, a zdrowi... zdrowi powinni wybierać miejscowości, których jeszcze nie znają! (s)

Dziś wracają junacy!

Jutro wyjeżdżają następne brygady

Junacy łódzcy, którzy zyskali sobie sławę w całej Polsce, wracają dziś rano do Łodzi!

Przyjeżdżają o godz. 8.42 na dworzec Kaliski, gdzie powitają ich przedstawiciele Wojewódzkiej i Miejskiej Komendy S.P. oraz przedstawiciele społeczeństwa łódzkiego.

W Szczecinie i Orłowie pracowały dwie brygady junaków z terenu woj. łódzkiego **w liczbie 2.200 osób.** Byli tam od 1-go maja.. Z liczby tej 2.000 osób — to junacy z powiatów naszego województwa a 200 — junacy z samej Łodzi.

W Koluszkach junacy się rozdzielili. Do Łodzi przyjechało tylko 200 łodzian.

Następny turnus rozpoczyna się w dniu 8 bm. I tym razem ponad 2.000 junaków wyjedzie ze swych miast i wsi, aby swą twórczą pracą pomóc wielkiemu dziełu odbudowy kraju. Odjazd nastąpi z dworca Fabrycznego. Junacy udadzą się do Szczecina i Modlina. Są to przeważnie uczniowie szkół średnich. Pracować będą 6 tygodni, do Łodzi wrócą 25 sierpnia.

Trzeci — ostatni turnus zorganizowany będzie **w końcu sierpnia, wyjazd nastąpi w dniu 1 września.** Przez wrzesień i październik ostatnia grupa 2.000 junaków woj. łódzkiego, przeważnie młodzieży wiejskiej, dokończy wielkiego dzieła zapoczątkowanego w maju przez ich kolegów. (k)

Teatr robotniczy

uruchamia OKZZ w swym budynku przy ul. Traugutta

Pod hasłem „Teatr dla mas" Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi zapoczątkowała doniosłą akcję na terenie naszego miasta.

Wychodząc z założenia, że ceny biletów teatralnych są zbyt wysokie dla najszerszego ogółu, **OKZZ postanowiła uruchomić specjalny teatr, który będzie mógł odwiedzać każdy robotnik bez specjalnego uszczerbku dla swej kieszeni.**

Będzie to „Teatr Robotniczy" z siedzibą w budynku OKZZ przy ul. Traugutta 18. Na przedstawienia przeznaczono obszerną i gustownie wykończoną salę, mogącą pomieścić do 500 osób.

Aby koszty własne były jak najniższe a bilety jak najtańsze — **postanowiono, że na deskach teatru robotnicze go będą występowali najbardziej uzdolnieni absolwenci Szkoły Teatralnej.** Jednakże nie tylko oni będą stanowili obsadę artystyczną. Do każdej sztuki OKZZ zaangażuje także najlepszych artystów, a nad całością i reżyserią czuwać będą wybitni znawcy sztuki teatralnej.

Dziś przed południem odbędzie się w tej sprawie specjalna konferencja, w której udział wezmą przedstawiciele OKZZ i dyrekcji Teatru Wojska Polskiego.

Intencją OKZZ jest, aby teatr robotniczy wystawiał w miarę możności sztuki o tematyce ludowej, które jak wykazała praktyka najbardziej spełniają swe zadanie i cieszą się największą frekwencją. (s)

Migawki sądowe

Łódzki Sienkiewicz

— Jak oskarżonemu na imię?
— Bolek... Bolesław Sienkiewicz.
— Czy w wojsku służył?
— Nie.
— Proszę opowiedzieć, jak to było z tą kradzieżą?
— Żadnej kradzieży nie było, proszę Sądu. W rodzinie Sienkiewiczów nikt się taką rzeczą jeszcze nie shańbił. Nie zrobiłbym wstydu mojemu dziadziowi, świeć Panie nad jego duszą, bo by się ze zgryzoty w grobie przewrócił.
— Z których Sienkiewiczów jest oskarżony? Czy wnuk...
— No, z tych znanych....
— Czy wnuk Henryka?
— ?! —
— Czy zna oskarżony „Ogniem i Mieczem"?
— Powiedziałem już panu sędziemu, że w wojsku nie służyłem, więc skąd się mogę na tych rzeczach znać?
— A „Quo Vadis"?...
— Przyznam się, panie sędzio, że do mszy nigdy nie służyłem, więc na łacinie nie bardzo się znam.
— Jak oskarżony uczył się w szkole?
— Całująco...
— Widzę, że oskarżony stawił się do Sądu w stanie podchmielonym!
— Gdzie tam, panie sędzio! O suchym gardle jestem. Wtedy to faktycznie zdziebło się popiło. A jak z Felusiem odeszliśmy od szynkwasu, troszuchno się na nogach chwiałem, w oczach się troiło, a potem deszcz siekał, jak rózgami. Zrobiło się szaro. Przed jakimś sklepem coś wisiało, myślałem, że to parasol. Troche mi było żal ubrania, więc tym czymś się nakryłem. Jak wytrzeźwiałem, okazało się, że to była wanieńka dla noworodka.
— Wysoki Sądzie — zeznaje z kolei pokrzywdzony — to było wtedy, gdy w interesie miałem największy ruch. Wtem słyszę, jak ktoś coś gledzi: — „temu facetowi fajnie jest w wanience na głowie!" Za chwilę krzyk: — „Łapaj złodzieja!" Jak spod ziemi wyrósł pan milicjant. Przytrzymał tylko ręką rewolwer, żeby mu boku nie obijał i jak się nie puści w pogoń! Było na co popatrzeć. To był maraton! Kudy tam Wójcikowi do niego? Ile się musiał ten biedak nadeptać, by w dyrdy Polon przyszedł pierwszy do mety? A pan milicjant w try miga to zrobił! No i złapał ptaszka.
— Panie sędzio! — pochlipuje w ostatnim słowie oskarżony — na co mi była wnieńka? Przecie kawaler jestem i żadnego noworodka nie mam. Proszę nie hańbić mnie i mojego dziadziusia i błagam o uniewinnienie.
Sąd, wychodząc z założenia, że opilstwo nie usprawiedliwia czynu przestępczego, skazał Bolesława Sienkiewicza na 6 miesięcy więzienia, ze względu jednak na dotychczasową niekaralność oskarżonego wykonanie kary zawiesił.
(p).

To była plotka!

Sekcja ekonomiczna na Uniwersytecie Łódzkim nie będzie zlikwidowana. - Wywiad z Rektorem UŁ prof. dr Kotarbińskim

Studenci łódzcy byli ostatnio mocno zaniepokojeni pogłoskami o zamierzonej jakoby likwidacji kierunku ekonomicznego na wydziale prawno-ekonomicznym Uniwersytetu Łódzkiego.

Ponieważ wydział ten jest najliczniej reprezentowany na U.Ł. i sprawa jego ewentualnej likwidacji obchodzi bezpośrednio wielu słuchaczy oraz nowowstępujących, zwróciliśmy się do Jego Magnificencji Rektora prof. dra Tadeusza Kotarbińskiego z prośbą o wyjaśnienia.

— W jakim stopniu odpowiadają prawdzie pogłoski o likwidacji kierunku ekonomicznego na Uniwersytecie Łódzkim?

— Zanim przystąpię do wyjaśnienia tej sprawy, pragnąłbym podać podstawy, na których mogą być przeprowadzone tego rodzaju zmiany na wyższych uczelniach. Otóż sprawa istnienia, lub nie istnienia studium, czy wydziału na U.Ł. spoczywa według dekretu o ustroju szkół wyższych z dnia 28.10 1947 roku w rękach Ministra Oświaty, który działa w porozumieniu z Radą Główną do Spraw Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Paragraf 20 tego dekretu mówi, że **Minister Oświaty za zgodą Rady Głównej otwiera nowe wydziały, przekształca je, zwija, tworzy lub zwija oddziały.** Przed powzięciem decyzji zasięga jednak opinii organów zainteresowanych szkół, które mogą również wystąpić z własną inicjatywą, jeśli likwidacja jakiegoś wydziału, czy sekcji wydaje się im z różnych względów rzeczą konieczną.

Zanim by więc nastąpiła jakakolwiek akcja celem zniesienia kierunku ekonomicznego na U.Ł., niewątpliwie Minister Oświaty zechce zasięgnąć opinii naszego Uniwersytetu. Spodziewa my się, na zasadzie ogólnej tendencji dekretu, że żadna zmiana, polegająca na zwinięciu tego czy innego wydziału, nie będzie dokonana bez uprzedniego wysłuchania opinii naszej uczelni.

— Jaki jest stosunek władz uniwersyteckich do sprawy istnienia kierunku ekonomicznego?

— Prezydium Rady Głównej powołało zespół do spraw reorganizacyjnych, dotyczących U. Ł., ze szczególnym uwzględnieniem spraw wydziałów humanistycznego i prawno - ekonomicznego. Zespół ten, pod przewodnictwem prof. U.Ł. dra J. Chałasińskiego, był czynny w ciągu paru miesięcy. Na posiedzeniu w dniu 23. 4. br. **Senat Akademicki opowiedział się za utrzymaniem na wydziale prawno - ekonomicznym U.Ł. kierunku ekonomicznego, wyspecjalizowanego społecznie.**

Ponieważ nie było do tej pory żadnego urzędowego zapytania ze strony Ministerstwa Oświaty, ani też Uniwersytet nie wystąpił z jakąkolwiek inicjatywą w tej sprawie, **wszystko wskazuje na to, że zmiany te na naszej uczelni nie nastąpią.** (kł.)

Lato w pełni
a warzywa i jarzyny... drożeją!
Wszystkiemu zawiniły ostatnie deszcze

Ostatnio zaobserwowano w Łodzi ciekawe zjawisko: **mimo, że lato jest już w pełni a ceny warzyw i jarzyn nie tylko, że nie spadają, ale wręcz przeciwnie — wykazują tendencje zwyżkowe.**

Spowodowały to dalsze deszcze, które podniosły koszt zbiorów jarzyn. Poza tym jarzyny i warzywa „chorują".

Jeżeli idzie o kalafiory i kapustę nawiedziła je jeszcze wiosną klęska pchełek, zaś liście ogórków niszczą złośliwie pająączki, powodując chorobę całej rośliny i wstrzymując dojrzewanie jarzyny.

Cena pomidorów podniosła się wskutek tego, **że zapasy cieplarnianych pomidorów już się wyczerpały, a zimnych szklarń jest na terenie Łodzi bardzo niewiele.** W belgijskich skrzyniach pomidory nie chcą dojrzewać. Dlatego też **kilogram tych smacznych owoców kosztuje jeszcze aż 500 złotych.**

Nic więc dziwnego, że gospodynie na sze są wprost niepocieszone. Nie należy się jednak specjalnie martwić. Co się odwlecze, to nie uciecze. **Jarzyny i warzywa znajdą się niebawem w większej ilości na targowiskach miejskich. Tydzień, dwa ciepłych dni bezdeszczowych a ceny warzyw i jarzyn spadną na łeb i szyję!** (t)

Fałszywy alarm
Jechali do dziecka, wydobyli psa...

Wczoraj po południu Centrala Straży Ogniowej zaalarmowana została wieścią, że do dołu kloacznego przy ul. Wysockiego 10 wpadło dziecko.

Na miejsce wysłano samochód strażacki. Jeden ze strażaków opuścił się do dołu, skąd wydobył... zwłoki psa!

Czyj to był pies i skąd się wziął — nie wiadomo. Ale dziecka na szczęście w dole nie było. (t)



(96)

Oskar Strobel rzucił okiem na nagłówek, który brzmiał rewelacyjnie:

KANCELARIA MINISTRA PROPAGANDY DOKTORA JÓZEFA GOEBELSA.

— A! — wstrzymał oddech fabrykant i jednym tchem przeczytał list.

Wynikało z niego, że sam pan minister propagandy zainteresował się przy szłą pracą prezesa Związku Producentów Wyrobów Bawełnianych w Litzmannstadcie i że uważa, iż jego „Kronika rodu Stroblów" może mieć poważne znaczenie, jako świetny moment propagandy, uzasadniający niemieckie prawa do tej ziemi, gdzie pionierami przemysłu byli właśnie Niemcy!

Pan minister aprobował pomysł i przyrzekł książce swoje wysokie i najżyczliwsze poparcie.

— No i co, jest pan zadowolony? — zmrużył oczy von Altenhoff.

— Czy jestem zadowolony? Jestem szczęśliwy! Jestem niezwymownie szczęśliwy! — wołał czerwony ze wzruszenia przemysłowiec. — Ależ pan, panie von Altenhoff, jest prawdziwym czarodziejem! Jak pan trafił do kancelarii samego reichsministra Józefa Goebelsa?

— Nie jestem czarodziejem, ale tu i tam mam pewne stosuneczki — odpar skromnie doradca literacki prezesa Strobla — stosunki zaś znaczą bardzo wiele: prawie tyle, ile pieniądze!

— A może potrzebuje pan dalsze á conto? — zrozumiał ukrytą iluzję prezes, jednakże von Altenhoff tym razem potrząsnął tylko głową.

— Na razie dziękuję! Chciałbym tylko, żeby dostosował się pan do mojego tempa pracy. Kronikę pańskiego ojca przejrzałem i mam już koncepcję w jaki sposób ją rozszerzyć, że jednak kładę równorzędny nacisk na pański „Wkład łódzkiego przemysłu do zwycięstwa" proszę o dalsze statystyczne dane! Materiały, jakie mi pan dotychczas dostarczył, są jednak trochę za skąpe i za nikle!

— Bo też pan rozumie, panie von Altenhoff, że kosztuje mnie to niemało trudu, ażeby wydobyć od dyrektorów fabryk szczegóły, które są dotychczas czysto wojskową tajemnicą! Moje stanowisko otwierało mi dotychczas wiele drzwi, a teraz list ministra Goebelsa będzie tą czarodziejską laseczką, którą odczaruje skrupuły pozostałych...

— Tak, ten list ułatwi panu wiele! — przyznał Altenhoff — Raz jeszcze panu przypominam, że zależy nam na pośpiechu!

— Rozumiem i wdzięczny panu jestem za jego energię — prezes był w świetnym humorze — Proszę wpaść do mnie pojutrze, a dostarczę panu sporo dalszego materiału.

— Niech mi pan dostarczy ten materiał na pojutrze przed wieczorem, to znaczy na czwartek, bo w piątek rano chciałbym wpaść do Berlina na dzień, dwa i porozmawiać w pańskiej sprawie z pewnym bardzo wpływowym wydawcą.

— Pan mi imponuje swoją energią i rozmachem! — zawołał prezes, a żegnając się dodał:

— A niech nas pan dzisiaj odwiedzi: bardzo się z tego ucieszy moja małżonka i Mona.

Von Altenhoff umówił się na dzisiejszy wieczór z Moną, która miała przyjść do niego do domu, ażeby spędzić z nim parę rozkosznych chwil. Niemniej o tym intymnym szczególe nie wspomniał teraz jej ojcu, ale, zamknąwszy za sobą drzwi, uśmiechnął się jak zawsze kącikami warg.

Mona, dowiedziawszy się, że jej kochanek ma zamiar wyjechać za dwa, trzy dni do Berlina, zarzuciła mu ramiona na szyję.

— Ach, to *wspaniale!* W takim razie pojedziemy *razem!* Jeszcze nigdy nie *zrobiłam* z tobą większej eskapady!...

— Uprzedzam cię, że wyjeżdżam w sprawach handlowych — zauważył Fritz.

— Sądzę, że nie zaabsorbują cię one aż tak bardzo, abyś miał zajęte również wieczory. W dzień mógłbyś załatwiać swoje sprawy, wieczór i noc należeć będą do mnie! Czy dobrze? — przytuliła się do niego pieszczotliwie.

Przez sekundę jeszcze zawahał się, a potem pogładził jej policzek.

— Więc dobrze, pojedziemy razem!

— Ach, jak się cieszę! — zawołała panna Strobel — zobaczysz, jak rozkosznie i miło spędzimy w Berlinie te trzy dni!...

Ale w stolicy Trzeciej Rzeszy nie było ani miło, ani rozkosznie...

Sama droga nie należała również do przyjemności.

W wagonie jechało kilku wracających ze wschodniego frontu oficerów. Nie taili oni, że sytuacja wojenna wygląda poważnie, że sukcesy Czerwonej Armii są tak rewelacyjne, że wojska niemieckie z trudem tylko hamują ich nieustanny pochód.

(D. c. n.)

SPORT

Bombardierzy ligi
Różankowski i Janeczek prawadzą w tabeli

W rozgrywkach piłkarskich klasy państwowej najlepszymi, jak dotychczas, strzelcami są **RÓŻANKOWSKI II** z Cracovii i **JANECZEK z ŁKS. Pierwszy** ma zanotowane na swym koncie 13 skutecznych strzałów, drugi zdobył 12 bramek.

Po 11 bramek uzyskali Cieślik i Alszer (Ruch) oraz Kohut (Wisła).

Po 10 bramek zdobyli Przecherka — (Ruch) i Anioła (ZZK).

9 bramek — Gracz (Wisła) *i* Jaźnicki (Polonia W.).

8 bramek — Pierchała (Rymer).

7 bramek — Górski (Legia), Fornalczyk (Widzew), Baran (ŁKS) i Spodzieja (AKS).

6 bramek — Cholewa (AKS), Łącz (ŁKS) i Polka (ZZK).

5 bramek — Cyganik *i* Szymański (Legia, Kaźmierczak (*Warta*), Foryszewski (Garbarnia).

Zęby na szosie
Kamiński pierwszy raz „znokautowany"

Pierwszy raz w życiu zostałem znokautowany — powiedział sympatyczny bokser ŁKS, gdyśmy go ujrzeli z mocno pokiereszowaną twarzą.

— Co się stało?

— Jechałem rowerem z Tuszyna z letniska do Łodzi, gdy nagle pękły widełki i zwaliłem się na ziemię. Widocznie ktoś musiał najechać na mnie z tyłu, ale nie zdaję sobie z tego sprawy, bo straciłem przytomność. Odzyskałem ją dopiero w aucie, gdy mnie wieziono do szpitala, skąd po opatrunku wróciłem do domu. Teraz muszę „odpoczywać", bo i kilka zębów zostawiłem na szosie.

Sądzimy, że „Ciapek" wyleczy swe kontuzje i nim się sezon zacznie na dobre znów ujrzymy go w ringu. Życzymy powrotu do zdrowia.

Czy wrócą do kl. B?
Skra (Bałuty) — ZZK (Rogów) 6:3

O wejście do łódzkiej klasy B odbyły się w ub. niedzielę dwa mecze. W pierwszym wykazująca poprawę formy drużyna SKRA (Bałuty) pokonała ZZK (Rogów) 6:3. Należy zaznaczyć, że Skra w ub. roku spadła z klasy B, dzisiaj, *jak widać*, poważnie zabrała się do pracy i jest jednym z najpoważniejszych kandydatów do odzyskania tego co straciła, to znaczy na awans. Bramki dla SKRY uzyskali: BOJANOWSKI —3, BARCZAK —2, w tym jedną z karnego i ILSKI —1. Sędziował dobrze Pogodziński.

W drugim meczu ZRYW z KONSTANTYNOWA pokonał ARKO (ŁÓDŹ) w stosunku 4:3.

1 bramka — 4 punkty
W tabeli o puchar Bałkański Polska na 4-tym miejscu

Trzy mecze i trzy porażki, oto dotychczasowy dorobek piłkarzy Czechosłowacji w rozgrywkach o puchar bałkański. Nic dziwnego, że Czechosłowacja figuruje na ostatnim miejscu tabeli, której przewodzą Węgry.

Piłkarstwo węgierskie, jak i inne gałęzie sportu odrodziły się po wojnie. Na przedostatnim miejscu figuruje Jugosławia, ale ma ona też tylko jeden mecz odbyty, który w dodatku zremisowała Rumunię, dzięki zwycięstwu jakie odniosła w ub. niedzielę, wyprzedziła Polskę, spychając ją na czwartą lokatę. Oto dokładna tabela:

1. Węgry	3	5	11:1
2. Albania	3	4	1:0
3. Rumunia	4	4	5:13
4. Polska	2	3	4:2
5. Bułgaria	2	1	3:4
6. Jugosławia	1	1	0:0
7. Czechosłowacja	3	—	3:7

Dziwnie w tej tabeli wygląda Albania. Okazuje się, że można strzelić tylko jedną bramkę i zyskać cztery punkty. Imponujący stosunek bramek mają natomiast Węgry.

Pięściarze Tęczy
nokautują we Wrocławiu Odrę

Pięściarze TĘCZY, bawiąc we WROCŁAWIU rozegrali dwa spotkania towarzyskie z drużyną ODRY. Oba mecze zakończyły się zwycięstwem łodzian. W pierwszym meczu wynik brzmiał 9:7, w drugim natomiast łodzianie odnieśli wyższe zwycięstwo bo w stosunku 10:6.

Punkty dla TĘCZY zdobyli: MAŁECKI remis, JUREK remis, GRYMIN, TRZĘSOWSKI przez k. o. w II rundzie, MARKIEWICZ przez k. o. w III starciu i JASKUŁA w pierwszej minucie przez k.

Złota rączka trenera p. Otto
trzyma mocno w ryzach piłkarzy ŁKS — Trzeba grać tak, jak z Rymerem. — Niejeden przeciwnik jeszcze się załamie. — Janeczek przebojowiec. — Duży talent wielkiego dzieciaka. — Koleżeństwo to podstawa sukcesów drużyny

— Zdecydował się pan jednak poprowadzić piłkarzy ŁKS — zapytujemy p. Otto, szykującego się do przeprowadzenia treningu.

— Zwrócił się z tym do mnie zarząd klubu, więc nie odmówiłem. Ale to tylko *próbny* miesiąc, bo jeśli nie będzie w drużynie tak, jak ja chcę, pożegnam ją. Mam czas na solidną pracę i **nie mniej solidnej pracy wymagam od zawodników.** Jeśli będą posłuszni i robili to, co im zalecę, pozostanę.

— Ma pan szczęśliwą rękę. Zaledwie pan objął treningi i już zwycięstwo.

— Nie przesadzajmy. Trenowałem drużynę trzy razy, w tym dwa treningi odbyły się na deszczu. **To zasługa drużyny, która wzięła na ambit i pokazała, że może wygrać. Zbyt wiele było chaosu a za mało dyscypliny w drużynie,** toteż każdy gracz chodził jak chciał. **Niektórzy grali, inni bąki zbijali,** musiałem wprowadzić trochę ładu i składu i twierdzę stanowczo, że **jeśli chłopcy będą grali z taką wolą zwycięstwa i tak ambitnie, jak z Rymerem, — nie jeden przeciwnik na nich się załamie.**

— Tak, jak Rymer?

— A właśnie. Przecież **Rymer to dobra drużyna i niebezpieczna bardzo.** Miała pecha i **na taką porażkę nie zasłużyła,** bo w polu grała ładnie i, chociaż sypały się bramki, prowadziła cały czas grę otwartą.

— Jak pan ocenia graczy ŁKS: Janeczka, Łącza i innych?

— Janeczek, to czystej wody przebojowiec, a od biedy kierownik ataku. Gdyby łącznicy potrafili go wykorzystać i wypuszczali na t. zw. „uliczki", to z jednym obrońcą Janeczek da sobie radę i zawsze strzeli swoje 2-3 bramki. **Łącz ma pierwszorzędne warunki i gdyby tylko chciał, na każdym meczu międzypaństwowym powinien grać w reprezentacji. To duży talent,** ale jak wielki chłop, tak wielki dzieciak jeszcze.

— Czy przewiduje pan zmiany w składzie?

— Chyba nie, ale w niedzielę nie będzie Łucia w pomocy, bo wyjechał w swe rodzinne strony do Rzeszowa na urlop. Przyrzekł, że będzie trenował.

— Więc Sołtyszewski?

— Też nie. Chłopak uczy się, zdaje maturę, więc ślęczy po nocach. Musiałem go na dwa tygodnie zwolnić od treningów. Boję się trochę Warty, bo takie mamy pieskie szczęście, że gramy z nią akurat wtedy, kiedy złapała formę. **Chłopcy jeszcze nie są w kondycji.** Widział pan na meczu z Rymerem, że w drugiej połowie chodzili słabiej? Co prawda kazałem im się mieć na baczności, bo przewidywałem, że Rymer po takiej porcji bramek pójdzie po pauzie na całego. Zrozumieli o co mi chodziło i wygrali.

— Furda Warta! Niech tylko ŁKS tak zagra, jak w niedzielę, a będzie dobrze.

— Właśnie. Żeby tylko tak zagrali. ŁKS-owi „nie leży" krótka gra, lepiej odpowiada mu szybkość i długie podania. Ale **Warta ma lepsze tyły, zwłaszcza obronę** i z tym się liczę poważnie. Koperę chcę utrzymać na lewym skrzydle; bo specjalnie na tę pozycję trenuje i ataku nie ruszę. Obrona i bramkarz bez zmian. Widział pan jak **Włodarczyk zgasił najniebezpieczniejszego Dybalę.** A przecież to dribler i przebojowiec, ruchliwy, jak iskra, szybki, lecz do głosu nie dochodził. **Każdy pilnował swego i krycie było dobre.** Gdy w drużynie nie ma koleżeństwa i harmonii - nie ma gry.

— Jak pan sądzi, **utrzyma się ŁKS w lidze?**

— Jak nie w pierwszej, to w drugiej.

— Tak, ale łodzianom **o pierwszą ligę chodzi.**

— Żeby utrzymać się w lidze trzeba zdobyć minimum 20 punktów. **Gdyby chłopcy chcieli zagrać** pozostałe mecze tak jak z Rymerem... ho, ho... **bijemy tak, że „mucha nie siada".**

— Mucha nie siądzie, ale muchy humorów i kaprysów zawodników trzeba przepędzić.

— To, to... **drużyna powinna być jedną rodziną.**

— Czy znalazł pan w ŁKS-sie dobry narybek?

— Ach, z tym narybkiem. Gdy dobrze się ktoś zapowiada, to kucyk, gdy chłop jak stodoła, techniki za grosz, albo chęci do gry. Mamy szczęście do kucyków.

Trener Otto ujrzał przez okno śpieszącego Łucia i pogroził mu palcem, bo już się spóźnił na trening. Nie chcemy zabierać drogiego czasu i, dziękując za tak przyjemną rozmowę, żegnamy go, życząc dalszych sukcesów.

Boks w cyfrach
Najwięcej klubów i zawodników ma Śląsk. — Łódź na trzecim miejscu

W ciągu ostatniego roku bokserskiego dał się zauważyć wielki wzrost kadry zawodniczej. Boks wyraźnie zyskuje w naszym kraju coraz większą popularność, bo w tej chwili mamy już więcej bokserów, niż przed wojną. W porównaniu z rokiem ubiegłym kadra zawodnicza wzrosła niemal dwukrotnie. W 1947 r. mieliśmy 4611 zawodników, dzisiaj mamy ich 8915. Najwięcej bokserów zgłoszonych na okręg śląski, następnie poznański, łódzki i wrocławski.

Największą ilością klubów pięściarskich może się poszczycić okręg śląski — 38. Drugie miejsce należy się Poznaniowi — 30 klubów. Okręgi wrocławski i szczeciński wyprzedziły tutaj Łódź, mają bowiem po 23 kluby, podczas gdy okręg łódzki tylko 21.

Nic dziwnego, że Śląsk ma też największą kadrę pięściarzy. Zgłoszonych zawodników jest na Śląsku 791, a w Poznaniu 759. W tym wypadku Łodzi przypada trzecie miejsce, bo ma 575 bokserów, a Warszawie czwarte — 441 pięściarzy.

Ogółem wystawiono 7900 książeczek zawodnikom wynikałoby więc, że w tej chwili przeszło tysiąc zawodników nie posiada książeczek. Ale to nie jest powód do zmartwienia, bo bokserzy ci nie biorą czynnego udziału w zawodach i niepotrzebnie obciążają ewidencję zawodników w PZB.

„Szczury lądowe" uczą się pływać
Komitety wojewódzkie i miejskie masowej akcji nauki pływania

Jeszcze kilka dni i **rozpoczniemy akcję masowego nauczania pływania i przeprowadzania prób sprawności pływackiej.** Akcja ta powinna objąć całą młodzież polską, zamieszkałą tak w miastach jak i na wsi — takie są bowiem zamierzenia GUKF.

Stosunkowo łatwiej jest pozyskać młodzież miast, jako bardziej zorganizowaną, w klubach, stowarzyszeniach, związkach, ale nie sądzimy, ażeby wieś nie doceniła znaczenia akcji przeprowadzanej przez GUKF i nie skorzystała z niej.

Pływanie — to zdrowie. Wyjeżdżając na urlopy i wakacje, chętnie wybieramy miejscowości, w których jest woda, niejednokrotnie podświadomie wyczuwając **dobrodziejstwa chłodnej kąpieli na wolnym powietrzu i słońcu.** Wielu z nas boi się wody, a lęk ten wynika z tej prostej przyczyny, że nie umiemy pływać. Uczcie się więc pływać, korzystając z okazji, jaką stwarzają wam władze sportowe.

Ażeby zamierzenia akcji masowej nauki pływania i prób sprawności pływackiej przeprowadzone były należycie, zorganizowane będą komitety wojewódzkie, miejskie i powiatowe. W Łodzi już powołano je do życia i dzisiaj **mamy komitet wojewódzki, mamy też i miejski.**

W skład komitetu wojewódzkiego wchodzą: przewodniczący — wicewojewoda Szaniawski, z-cy: Błażejewski — (Zw. Włókniarzy) i Hawel (nacz. wydz. wojsk. wojewódz.), skarbnik — kpt. Gołębiowski (Urz. Wojew.), sekretarz — Sommerowa (GOKF), członkowie — Piątkowski (ŁOZPŁ), Leśniewicz (dyr. YMCA), mgr. Nonas (GUKF) i Starosta (Liga Morska).

Miejski Komitet wybrano w składzie: przewodniczący — wiceprezydent Duniak, z-cy: Gołębiowski (ŁOZPŁ), Sowiński (Zarz. m. Łodzi), skarbnik — Sosiński (Zarz. m. Łodzi), sekretarz — Sekowa (GUKF), członkowie: — Czarnecki (ŁOZPŁ), Michałowski (Kuratorium) i Okoński.

Niebawem dowiemy się, kiedy rozpocznie się na terenie miasta Łodzi i województwa realizacja planów GUKF i w jakich punktach nauka pływania będzie przeprowadzana.

A więc pamiętajmy: lipiec i sierpień. W tych miesiącach letnich **wszystkie „szczury lądowe" powinny nauczyć się pływać.**

Co tu robić?
Przymusowa bezczynność bokserów

Walne zebranie PZB, poza wysłuchaniem sprawozdań ustępującego zarządu i uchwaleniem wniosku o przeniesienie siedziby PZB do Warszawy, właściwie żadnych spraw nie załatwiało.

Dopiero w końcu sierpnia ma się odbyć ponowne zebranie, na którym dokonany będzie wybór nowych władz związku i rozpatrzone wnioski. A jest ich sporo.

Kluby w swych poczynaniach są skrępowane i nie wiedzą w tej chwili co robić. Nie sposób nawet opracować kalendarzyka jeśli się nie wie jaki będzie system mistrzostw drużynowych, czy powstanie liga, czy też wszystko pozostanie jak było. Na razie na ringach jest spokój, — zawodnicy urlopują, ale kierownictwa chciałyby wykorzystać tę przerwę do przygotowania się do sezonu. A tymczasem muszą siedzieć bezczynnie.

Radzą Dziewiarze
Zebranie motocyklistów D.K.S.

W dniu 8 lipca br. na boisku D.K.S. o godz. 19-ej odbędzie się zebranie członków Sekcji Motorowej.

Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich obowiązkowa!

Ze studium dziennikarsko-publicystycznego

Sekretariat Studium Dziennikarsko-Publicystycznego w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 133 IV piętro (w lokalu Związku Zawodowego Dziennikarzy RP) jest czynny w godzinach od 16 — 17 oprócz sobót i świąt.

Jak z rękawa!...

Pan Alojzy wraca późno w nocy do domu. Jest dobrze pod gazem i chwieje się na nogach. Małżonka otwiera mu drzwi.

— Gdzieś był tak długo? — pyta groźnie.

— Jakto... gdzie byłem?... W biurze byłem...

— W biurze?... To dziwne! To chyba jesteś z azbestu?...

— Z azbestu?... Dlaczego?... Co to znaczy?...

— To znaczy, że musisz być zrobiony z jakiegoś niepalnego materiału, bo przed godziną do mnie dzwoniono, że całe wasze biuro się spaliło!

*

Na pewnego podróżnika, wędrującego po Afryce, napadła banda dzikusów, obezwładniła go i uprowadziła do swojej wioski. Rada starców postanowiła ugotować podróżnika na obiad. Jednakże szczęście chciało, że żona wodza zakochała się w białym człowieku. Gdy wódz udał się na polowanie, zaciągnęła podróżnika do swego namiotu.

Gdy usłyszała kroki powracającego męża, ukryła kochanka w skrzyni. Wódz wszedł do namiotu, otworzył odrazu skrzynię i zapytał groźnie:

— Co tu robi biały człowiek, hę?

— Czego chcesz, mój drogi?... Przeznaczyłeś go na obiad, a przecież ta skrzynia, to nasza spiżarka!...

*

Groźny bandyta-recydywista staje przed sądem, oskarżony o zamordowanie człowieka.

— Dlaczego oskarżony zabił człowieka? — pyta sędzia. — Przecież on nie miał przy sobie ani grosza...

— Właśnie, proszę wysokiego sądu... To dowodzi, że ja pracuję zupełnie bezinteresownie.

*

Nauczyciel dyktuje w szkole następujące zadanie:

— Wół i krowa udali się na pastwisko... Jaki jest błąd w tym zdaniu?

Klasa milczy. Wreszcie jedna z dziewczynek podnosi dwa palce.

— No, powiedz!...

— Powinno być „krowa i wół udali się na pastwisko"...

— Dlaczego?...

— Bo damy wymienia się zawsze na pierwszym miejscu...

*

Wyjątek z najnowszej książki kucharskiej:

— Jak odróżnić dobre grzyby od trujących? Należy grzyby ugotować i dać wrogom do skosztowania. Jeżeli umrą, to znaczy, że są dobre...

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19.15 sztuka Maxwella Andersona „JOANNA Z LOTARYNGII" z IRENĄ EICHLERÓWNĄ w roli tytułowej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243.

Dziś i codziennie o godz. 19.15 „ROSE-MARIE".

TEATR „OSA" — Zachodnia 43, tel. 140-09
O godz. 19.45 rewiomontaż p. t.: „W OGRODZIE PRZY POGODZIE".

TEATR LETNI „BAGATELA" Piotrkowska 94.
Dziś i codziennie o godzinie 20-ej (koniec przedst. 22-ga) znakomita komedia Verneuill'a pt. „MUSISZ BYĆ MOJĄ".

Kina

ADRIA — „Guwernantka"
BAŁTYK — „Monsieur La Souris"
BAJKA — „Admirał Nachimow"
GDYNIA — Kino nieczynne. Na czas remontu program Aktualności przeniesiono do kina „HEL"
HEL — „Pięciu zuchów" (dla młodzieży)
HEL — Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 19.
MUZA — „Życie Emila Zoli"
POLONIA — „Rosanna siedmiu księżyców"
PRZEDWIOŚNIE — „Płomień Nowego Orleanu"
ROBOTNIK — „Wyspa skarbów"
ROMA — „Ostatni etap"
REKORD — „Aleksander Newski"
STYLOWY — „Wieczna Ewa"
ŚWIT — „Timur i jego drużyna"
TĘCZA — „Kulisy wielkiej rewii"
TATRY (w ogrodzie) — „Wiosna"
WISŁA — „Casablanca"
WŁÓKNIARZ — „Gasnący płomień"
WOLNOŚĆ — „Monsieur La Souris"
ZACHĘTA — „Rodzina Froment"

Program radiowy na czwartek

Ciekawsze audycje

12.00 Dziennik południowy. 12,25 Utwory fortepianowe. 13.00 Koncert popularny. 13.45 III aud. z cyklu „Kompozytorzy tygodnia. .Jan Brahms. 15.30„Śpiewamy piosenki"; 15.50 Muzyka lekka. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 „Na swojską nutę". 17.00 Muzyka symfoniczna. 17.45 „Ze świata techniki", 18.00 „Mówi wystawa Ziem Odzyskanych", 18.05 To warto przeczytać. 18.10 „Dla każdego coś miłego". 20.00 Dziennik wieczorny. 20.45 Program lokalny. 21,00 Koncert rozrywkowy (transmisja z Pragi Czeskiej), 21.40 „Najszczęśliwszy człowiek na ziemi". 22.20 „Dawna muzyka", 23.00 Ostatnie wiadomości, 23,10 Muzya taneczna.

Studenci z Łodzi

jadą na obóz wypoczynkowy nad morze

W dniach od 15-go lipca do 26-go sierpnia odbędą się w woj. szczecińskim dwa obozy społeczno - wypoczynkowe dla studentów, pochodzących z różnych ośrodków naukowych Polski w Trzebierzy i Dziwnowie.

Ogółem w obu obozach w dwu turnusach weźmie udział ponad 400 studentów z tym, że w Trzebierzy przebywać będą wyłącznie studenci z uczelni krakowskich, w Dziwnowie zaś znajdą się przedstawiciele uczelni wrocławskich i łódzkich.

Zrozumiałe jest, że studenci szczecińscy, jako organizatorzy i współtwórcy obozów, znajdą liczne miejsca również i dla siebie.

Regulamin obozowy przewiduje trzy godziny pracy dziennie dla wszystkich uczestników, oraz zajęcia społeczne w sekcjach według kierunku studiów, jak pomaganie ludności przez uruchamianie ambulatoriów, naukę obchodzenia się z maszynami rolniczymi, pomoc przy żniwach itp.

Dzięki pełnemu zrozumieniu znaczenia obozów społeczno - wypoczynkowych i poparciu tej akcji przez starostę pow. szczecińskiego i starostę pow. kamieńskiego, miejsca na obozy wytypowano w pięknie położonych budynkach, które po małym remoncie zostaną całkowicie przystosowane dla potrzeb młodzieży.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

DOKTOR ZAURMAN specjalista: skórne, weneryczne. 8—10; 5—7 Nawrot 8 7283

Dr MARKIEWICZ choroby żołądka, jelit, wątroby. Piotrkowska 145 3 — 5. 3545k

Dr. TEMPSKI specjalista: weneryczne, skórne, włosów, moczopłciowe. Piotrkowska 114. 7147k

DOKTÓR REICHER specjalista: weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Południowa 26, druga — siódma. 7150k

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW, specjalista skórno - weneryczne 1 Maja 3. 4—7 7152

Dr MIRSKI — akuszeria, choroby kobiece— przeprowadził się na Piotrkowską 14. telefon 257-23 7149-k

Dr TADEUSZ CHĘCIŃSKI choroby skórno-weneryczne. Piotrkowska 157, 3—6. 7274

Dr BILIŃSKI — choroby serca 11—14, Legionów 3. 7276

Dr PIESKOW — nerwowe, wewnętrzne, elektrowstrzasy, 3—5 Zawadzka 6. 7195

LECZNICA lekarzy specjalistów. Piotrkowska 3 tel. 216-48 10—19

Dr JERZY ŁUSZKIEWICZ kobiece, Legionów 3-6, przyjmuje 4—7. 6497g

Dr LENCZEWSKI, choroby kobiece, akuszeria, przyjmuje 3—7 Sienkiewicza 51. 7210

Dr KOWALSKI Anatol specjalista skórno-weneryczne 2—7. Piotrkowska 175. 7390

Dr WOYNO choroby skórne i weneryczne, przyjmuje 3 i pół do 5 i pół popol. Pomorska 7. 7380

Dentyści

LECZ. ZĘBÓW oraz nowoczesna pracownia zębów sztucznych. — Piotrkowska 8. 7151

GABINET dentystyczny Maksymiliana Pregiera ze Lwowa. Specjalność nowoczesna protetyka zębów Gdańska 26a 7185

DENTYSTA WODNICKI Stanisław, specjalność: korony, mostki porcelanowe. Andrzeja 11, tel. 154-12. 7196

Akuszerki

AKUSZERKA WOJTASIEWICZ, Abiturientka Warszawskiej Kliniki Profesora Gromadzkiego, przyjmuje: Pomorska 43. 6687

Kupno — sprzedaż

KANAPY - ŁÓŻKA „amerykanki" tapczany automatyczne leżanki, krzesła poleca na raty tapicer Gwoździński. Skłodowskiej 8 (Podleśna). 6740

MOTOCYKL Zundapp 600 cm sześć. z wózkiem sprzedam z powodu wyjazdu Rzgowska 4, sklep tel 157-07 7325

MOTOCYKL BMW 350 sprzedam tel. 276-11. 7346

W. ŁUCZAK. Zamenhofa 2. Meble po cenach wyprzedażowych tapczany, dywany, firanki pokrycie meblowe. 6581

SPRZEDAM dom murowany, nowy 10-izbowy dzielnica Getto. Wiadomość róg Stodolnianej i Drewnowskiej — Piekarnia. 7418

SPRZEDAM harmonię „Hohnera" 120 basów, 1 register. biała, klawiszowa. Karolew, ulica Sandomierska 5 m. 2. 7412

SPRZEDAM filtr pojemności 15 litrów. Wiadomość tel. 257-22. 7411

WÓZEK dziecięcy limuzyna sprzedam, ul. Gdańska 77 m. 15. 7409

PIANINO Zimmermana sprzedam. Kopernika 63-1 5—7. 7337

ROLWAGĘ parokonną mało używana ogumowaną sprzedam tanio Rzgowska 140. 7379

PIŁĘ taśmową, nowa sprzedaż tanio. Rzgowska 140. 7378

SPRZEDAM akordeon 120 basów trzy registry Wojska Polskiego 40 m. 35. 7377

Różne

JEDYNY FOTOAUTOMAT — Narutowicza 8 — najtańsze, najszybsze, zdjęcia legitymacyjne! 7241

PRZYBŁĄKAŁ się wilk Właściciel może się zgłosić Marysińska 11 7385

PRZYBŁĄKAŁ się pies wyżeł mieszany, ks. Brzózki 12 m. 2. 7405

POZOSTAWIONO w taksówce szarą marynarkę. Trasa Tabarin—Żeromskiego. Nocą piątek-sobota, 2—3 lipca. Zwrot za nagrodą. Cukiernia „Ziemiańska" Moniuszki. Szatnia. 7392

ZGINĄŁ pies mały rudy długowłosy, odprowadzić za wynagrodzeniem, Kilińskiego 44, m. 32. 7397

BEZ WZGLĘDU na długość, gatunek włosów Trwała Ondulacja Amerykańskimi płynami gwarantują „Wileńscy Fryzjerzy". Zawadzka 11 7153

Zaofiarowanie pracy

NATYCHMIAST potrzebna pomoc domowa. Wiadomość Legionów 5 m. 3, godzina 16 — 18. 7342

SAMOTNY kupiec inteligentny lat 50, poszukuje współpracy w drobnym handlu u samotnego, lub samotnej. Posiadam tajemnicę dobrego zarobku. Oferty „Kupiec". 7420

POTRZEBNA pracownica domowa na letnisko Cukiernia. Piłsudskiego 50. Zgłoszenia od czwartku. 7381

POMOC domowa na letnisko potrzebna Al 1 Maja 23 Krakowski. 7376

POTRZEBNI czapnicy wykwalifikowani. Pracownia czapek. Piotrkowska 34. 7396

POTRZEBNA pomoc domowa Zachodnia 34 m. 10 godz. 12 — 15., 7394

POTRZEBNE stebnowaczki. Wiadomość. Wólczańska 35 m. 1. 7392

POTRZEBNA pomoc domowa samodzielna do domu lekarskiego. Zgłoszenia: Kilińskiego 145 m. 8 od 17—19. 7391

POTRZEBNA pomocnica domowa natychmiast. Legionów 3, — (sklep-owocarnia). 7386

POTRZEBNA starsza osoba do gospodarstwa domowego. Więckowskiego 30-18 godzina 6—8. 7417

POTRZEBNA pomoc domowa Piotrkowska 38 sklep Tęsiorowskiej. 7416

DZIEWIARZ wykwalifikowany na maszynę saneczkową potrzebny od zaraz Wschodnia 22-14. 7404

TKACZ wykwalifikowany na krosna korto we poszukiwany. „Welwet" Jaracza 40. 7401

Poszukiwanie pracy

WYKWALIFIKOWANY: polonista obejmie posadę w Gimnazjum i Liceum. Oferty „Dla profesora". 7398

Lokale

LOKAL handlowy — sklep z magazynem ul. Kilińskiego przy Nowotki odstąpię za zwrotem kosztów remontu. Wiadomość: tel. 124-71 268-62 do godz. 16-ej. 7402

2 POKOJE z kuchnią w śródmieściu, gaz, zamienię na 1 z kuchnią podobne tel. 260-33. 7383

Nauka

MASZYNOPISANIA,— stenografii, księgowości. Kursy Centralnego Związku Stenografów i Maszynistek. Zapisy Kilińskiego 50. 7134

KROJU, modelowania, szycia ubrań damskich dziecięcych, bieliźniarstwa wyuczają w okresie wakacyjnym kursy Próchnika 25. 7280

KURSY kierowców samochodowych Związku Transportowców Andrzeja 6 przyjmują zapisy na nowy kurs zawodowy i amatorski. 7115

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO legitymację kolejową. Przybiński Lech. Armii Ludowej 42. 7421

ZGUBIONO zaświadczenie zwolnienia ze służby wojskowej. Adamusiak Kazimierz, Pułaskiego 4. 7410

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU- Łódź, Mielczarek Stanisław, Gdańska 11. 7408

ZGUBIONO legitymację tramwajową żółtą, Bartoszewicz Władysław, Berka Joselewicza 10. 7407

ZGUBIONO dowód tymczasowy wydany przez II kom. M. O. w Łodzi, kartę rejestracyjną RKU-Łódź, Twardowski Roman, Lutomirski 4. 7406

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU-Płock, Antczak Tadeusz, Zgierska 39. 7403

ZGUBIONO legitymacje kolejową wydaną przez Komendę M. O. w Łodzi na nazwisko Świątkowska Maria. Znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem. Zgierska 208 m. 1 7400

ZGUBIONO kartę RKU Łódź, kartę odzieżową, legit. Zw. Zaw. PPS stałą, fabryczną, Jaraszek Władysław, — Zgierz, Bazylijska 59. 7399

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecz. Heinke Juliusz. 7395

ZAGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społ Cichocz Henryka Rzgowska 141. 7333

SKRADZIONO kartę rejestracyjną RKU-Łódź, Czerniawski Feliks — Zgierska 46. 7382

Żubr Platon

zmienia „obywatelstwo"

W zeszłym tygodniu na stacji granicznej w Zebrzydowicach 4-letni żubr Platon z rezerwatu pszczyńskiego zmienił obywatelstwo polskie na czeskie i po kilku dniach jazdy przybył do ogrodu zoologicznego w Pradze czeskiej. Został tam owacyjnie przywitany przez tłumy publiczności, które zwiedzają Wszechsłowiańską Wystawę Rolniczo - Leśną.

W zamian za żubra za parę miesięcy przybędą do warszawskiego zwierzyńca bażanty, łabędzie, małpy, fretki, lwy i niebieski lis.

Uwaga maturzyści

W celu umożliwienia maturzystom pochodzenia robotniczo - chłopskiego w dostaniu się na pierwszy rok studiów Wyższych Uczelni, Środowiskowy Akademicki Komitet Jedności Demokratycznej organizuje bezpłatny Kurs Przedegzaminacyjny, który odbędzie się w dniach od 9 — 31 sierpnia br.

Zapisy przyjmuje codziennie Sekretariat mieszczący się przy ulicy Piotrkowskiej 48 w lokalu Komitetu Jedności Demokratycznej w godz. od 16.00 — 19.00-tej do dnia 1-go sierpnia br.

Warunki przyjęcia:

1. świadectwo maturalne;
2. pierwszeństwo mają dzieci robotników i chłopów (wykazać się zaświadczeniem Rady Zakładow. lub zaświadczeniem Urzędu Gminnego z zaznaczeniem ilości ha.);
3. w kwalifikacji uwzględniać się będzie zasługi kandydata w pracy społecznej i w walce z okupantem (odpowiednie zaświadczenia).

Program kursu ściśle będzie przystosowany do egzaminów konkursowych.

DODATKOWE WPISY
DO GIMNAZJUM PRZEMYSŁOWEGO PRZEMYSŁU METALOWEGO w ŁODZI.
(zwłaszcza dla dziewcząt)
odbędą się w tymczasowym biurze Sekretariatu Ośrodka Łódź, ul. Łąkowa Nr. 22 od 1. VII. 48 roku do 31.VII 48 r. w godzinach od 9 do 15. 7413
Informacje na miejscu.

PRZENIESIENIE BIUR WYDZIAŁU OPIEKI SPOŁECZNEJ

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do wiadomości, że biura Wydziału Opieki Społecznej w dniu 5 lipca br. zostały przeniesione z ul. D-ra A. Próchnika (dawniej Zawadzka) Nr 11 do gmachu Wydziału Zdrowia przy ul. Piotrkowskiej 113. 7419

R. S. W. „PRASA" — DELEGATURA W ŁODZI

zakupi:

1 MASZYNĘ DO SUMOWANIA
1 MASZYNĘ NA 4 DZIAŁANIA

Oferty prosimy kierować do DELEGATURY R. S. W. „PRASA" — Łódź, Piotrkowska 86. III p. 7373

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ
D—030028
Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Tel.: 137-47. Działu Ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel.: 111-50. Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13, Sport — 137-47, Redaktor Naczelny — 112-60.
Prenum. miesięczna zł. 120. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż: Łódź, Żwirki 17. P.K.O. Nr. VII — 1331.